

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 września 2017 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny – Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Hanna Bartkowiak

Protokolant: p.o. staż. S. S.

przy udziale J. W. Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu

po rozpoznaniu w dniu 12 września 2017 r.

sprawy **K. L. (1)**

oskarżonego z art. 124a ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2011 r. Prawo farmaceutyczne i inne

na skutek apelacji wniesionych przez obrońcę oskarżonego i prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego w Trzciance

z dnia 14 lutego 2017 r. sygn. akt II K 217/16

1. Zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1 w ten sposób, że przyjmuje, iż oskarżony popełnił przypisane mu czyny w P. gmina W., woj. (...).
2. W pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy.
3. Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 złotych i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 1 000 złotych.

H. B.

## UZASADNIENIE

**K. L. (1)** został oskarżony o to, że:

I. we wrześniu 2014 roku w P. jako osoba odpowiedzialna za zwierzęta – właściciel stada świń o numerze PL (...) -001 w gospodarstwie rolnym w P. dopuścił do stosowania u w/w zwierząt jako dodatku do pasz przeznaczonych do karmienia trzody chlewnej produktu leczniczego weterynaryjnego niewpisanego do Rejestru Produktów Leczniczych Dopuszczonych do Obrotu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w postaci substancji nieujawnionego pochodzenia zawierającej w swoim składzie antybiotyk – tylozynę, tj. przestępstwo z art. 124a ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2011 r. – Prawo farmaceutyczne;

II. w dniu 17 września 2014 roku w P. jako właściciel stada świń o numerze PL (...) -001 w gospodarstwie rolnym w P., nie posiadał dokumentów nabycia i stosowania u zwierząt, z których lub od których tkanki i produkty są przeznaczone do spożycia przez ludzi, produktu leczniczego weterynaryjnego posiadającego właściwości przeciwbakteryjne w postaci substancji zawierającej w swoim składzie antybiotyk – tylozynę, której obecność stwierdzono w paszy przeznaczonej do karmienia w.w. zwierząt, tj. przestępstwo z art. 132b ustawy z 6 września 2011 r. – Prawo farmaceutyczne;

III. na przełomie września i października 2014 roku w P. jako osoba odpowiedzialna za zwierzęta – właściciel stada świń o numerze PL (...) -001 w gospodarstwie rolnym w P. dopuścił do stosowania u w/w zwierząt jako dodatku

do pasz przeznaczonych do karmienia trzody chlewnej produktu leczniczego weterynaryjnego niewpisanego do Rejestru Produktów Leczniczych Dopuszczonych do (...) na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w postaci substancji nieujawnionego pochodzenia zawierającej w swoim składzie antybiotyk – oksytetracyklinę, tj. przestępstwo z art. 124a ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2011 r. – Prawo farmaceutyczne;

IV. w dniu 2 października 2014 roku w P. jako właściciel stada świń o numerze PL (...) -001 w gospodarstwie rolnym w P., nie posiadał dokumentów nabycia i stosowania u zwierząt, z których lub od których tkanki i produkty są przeznaczone do spożycia przez ludzi, produktu leczniczego weterynaryjnego posiadającego właściwości przeciwbakteryjne w postaci substancji zawierającej w swoim składzie antybiotyk – oksytetracyklinę, której obecność stwierdzono w paszy przeznaczonej do karmienia w.w. zwierząt, tj. przestępstwo z art. 132b ustawy z 6 września 2011 r. – Prawo farmaceutyczne.

Sąd Rejonowy w Trzciance, wyrokiem z dnia 14 lutego 2017 r. wydanym w postępowaniu przeprowadzonym pod sygn. akt II K 217/16, uznał **oskarżonego K. L. (1)** za winnego popełnienia zarzucanych czynów z tym ustaleniem, że oskarżony działał na terenie województwa (...), to jest:

a) pod pkt I wyczerpującego dyspozycję przepisu art. 124a ust. 2 ustawy z 6 września 2011 roku – Prawo Farmaceutyczne w zw. z art. 124a ust. 1 ustawy z 6 września 2011 roku – Prawo Farmaceutyczne i za to na podstawie art. 124a ust. 1 cytowanej ustawy wymierzył mu karę grzywny w wysokości 80 stawek dziennych po 40 złotych,

b) pod pkt II wyczerpującego dyspozycję przepisy art. 132b ustawy z 6 września 2011 roku – Prawo Farmaceutyczne i za to na podstawie tego przepisu wymierzył mu karę grzywny w wysokości 80 stawek dziennych grzywny po 40 złotych,

c) pod pkt III wyczerpującego dyspozycję przepisu art. 124a ust. 2 ustawy z 6 września 2011 roku – Prawo Farmaceutyczne w zw. z art. 124a ust. 1 ustawy z 6 września 2011 roku – Prawo Farmaceutyczne i za to na podstawie art. 124a ust. 1 cytowanej ustawy wymierzył mu karę grzywny w wysokości 80 stawek dziennych po 40 złotych,

d) pod pkt IV wyczerpującego dyspozycję przepisu art. 132b ustawy z 6 września 2011 roku – Prawo Farmaceutyczne i za to na podstawie tego przepisu wymierzył mu karę grzywny w wysokości 80 stawek dziennych po 40 złotych.

Na podstawie art. 85 § 1 kk, art. 85a kk i art. 86 § 2 kk Sąd wymierzył oskarżonemu karę łączną grzywny w wysokości 250 stawek dziennych po 40 złotych.

Na koniec, na podstawie art. 626 § 1 kpk i art. 627 kpk oraz art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r., Nr 49 poz. 223 z późn. zm.) Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w kwocie 3.892,37 złotych oraz wymierzył mu opłatę w kwocie 1 000 złotych.

Powyższy wyrok zaskarżył obrońca w całości, na korzyść oskarżonego oraz prokurator w całości, na niekorzyść oskarżonego.

Obrońca K. L. (1) podniósł zarzuty obrazy przepisów postępowania, składając wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, ewentualnie o zmianę wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów (k. 517-523).

Prokurator natomiast podniósł zarzut błędu w ustaleniach faktycznych i wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez ustalenie, iż oskarżony działał w P., gm. W. (k. 526-527). Na rozprawie apelacyjnej w dniu 12 września 2017 r. prokurator wniósł o nieuwzględnienie apelacji obrońcy wskazując na niedopuszczalność wniosku o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania z uwagi na naruszenie art. 424 kpk, co sprzeczne jest z brzmieniem art. 455a kpk.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja obrońcy okazała się w części zasadna, jednak nie doprowadziła do uchylenia, czy też zmiany zaskarżonego wyroku. Natomiast środek odwoławczy wniesiony przez prokuratora był skuteczny, choć dotyczył jedynie kwestii miejsca popełnienia przestępstw przypisanych oskarżonemu i wprowadzona w tym zakresie zmiana zaskarżonego wyroku de facto nie była dla oskarżonego niekorzystna, jak zakładał oskarżyciel w apelacji.

Głównym zarzutem apelacji obrońcy oskarżonego jest kwestia naruszenia przez Sąd I instancji przepisu art. 424 § 1 kpk poprzez sporządzenie uzasadnienia, w którym Sąd ograniczył się niemal wyłącznie do stwierdzenia, że opinie biegłych i zgromadzona dokumentacja, wskazują na podawanie świniom podsądnego niedozwolonych substancji; stwierdzenia, że wyjaśnienia oskarżonego i zeznania, zatrudnionych przez niego osób są niezgodne z pozostałym materiałem dowodowym; przepisania zarzutów z aktu oskarżenia nie wyjaśniając, jakich zachowań miał się dokładnie dopuścić oskarżony i dlaczego wyczerpują one znamiona ustawy karnej, nie weryfikując linii obrony oskarżonego i nie wyjaśniając wiele innych wątpliwości istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Obrońca dodał, że jego zdaniem Sąd w treści uzasadnienia jakkolwiek wskazał, że mogło dojść do popełnienia przestępstwa w żaden sposób nie ustalił kto je popełnił.

Analizując treść uzasadnienia wyroku Sądu I instancji pod kątem wskazanego wyżej zarzutu apelacji obrońcy należało zgodzić się z obrońcą, że kształt i zawartość tego uzasadnienia nie odpowiadają wymaganiom z art. 424 § 1 kpk, gdyż Sąd Rejonowy w sposób niewystarczający uzasadnił dokonaną przez siebie ocenę materiału dowodowego, zwłaszcza w zakresie odmowy przyznania wiarygodności części wyjaśnień oskarżonego oraz części zeznań świadków P. Z., W. J. oraz J. M., gdyż poprzestał jedynie na stwierdzeniach, że przyznaje moc dowodową wskazanemu wyżej osobowemu materiałowi dowodowemu jedynie w zakresie, który nie pozostawał w sprzeczności z materiałem dowodowym, uznanym przez sąd za wiarygodny, a w pozostałym zakresie odmówił mu wiary. Tak dokonana ocena wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań świadków P. Z., W. J. i J. M. nie jest zgodna z wymaganiami przepisu art. 7 kpk, natomiast treść uzasadnienia wyroku stanowi w pewnej części naruszenie art. 424 § 1 kpk, który określa elementy konieczne tego dokumentu.

Wskazać jednocześnie należy, na co zwrócił uwagę na rozprawie apelacyjnej prokurator, iż od dnia 1 lipca 2015 r. zgodnie z treścią dodanego do kodeksu postępowania karnego przepisu art. 455a kpk, nie można uchylić wyroku tylko z tego powodu, że jego uzasadnienie nie spełnia wymogów określonych w art. 424 kpk. Powyższe „nie oznacza jednak, że obraza art. 424 kpk nie może być podstawą zarzutu zwykłego środka odwoławczego. Sąd ad quem, w przypadku postawienia takiego zarzutu, musi go rozważyć i nie może być zwolniony od przeanalizowania motywacyjnej części wyroku pod kątem ewentualnych braków argumentacyjnych czy też błędów logicznych w nim zawartych – i w razie takiej konieczności – wątpliwości te uzupełnić i wyjaśnić we własnym zakresie”. Ponadto „jeśli wynik tej analizy bezsprzecznie prowadzi do wniosku, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie spełnia kryteriów określonych w art. 424 § 1 i 2 kpk, wówczas obowiązkiem sądu odwoławczego jest uzupełnienie faktycznych i prawnych wywodów, zgodnie z granicami i kierunkiem środka zaskarżenia” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 września 2015r., II KK 59/15, Legalis nr 1337372).

Mając na uwadze powyżej przytoczone stanowisko judykatury wobec uznania, że uzasadnienie wyroku zostało sporządzone z naruszeniem art. 424 § 1 kpk, Sąd Okręgowy zdecydował, iż uzupełni faktyczne i prawne wywody Sądu Rejonowego w niniejszym uzasadnieniu, zgodnie z kierunkiem i w granicach środka zaskarżenia.

Sąd nie dostrzegł zaś w uzasadnieniu braków wskazujących na uchybienia w procesie wyrokowania czy z etapu gromadzenia dowodów, które świadczyłyby o takim stopniu wadliwości wyroku, który powodowałby konieczność jego uchylenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 16 listopada 2016 r., sygn. II AKa 272/16, Legalis Numer 1564509).

Dokonując analizy wyjaśnień oskarżonego wskazać trzeba, iż K. L. (1) był kilkakrotnie przesłuchiwany w toku przedmiotowego postępowania. Konsekwentnie nie przyznawał się do winy i utrzymywał, że nie podawał w żaden sposób antybiotyków do paszy, którą karmione były świny z jego stada. Podnosił także, że zatrudnia w swoim gospodarstwie dwóch lekarzy weterynarii: P. Z. oraz W. J., którzy zajmują się leczeniem trzody i podawaniem im leków. Oskarżony natomiast nie zajmuje się kwestiami leczenia zwierząt, gdyż nie ma odpowiedniej wiedzy w tym

zakresie i nie wie jakie leki i w jaki sposób są podawane świniom z jego stada. K. L. (1) dodał, że zatrudnia pracownika J. M., którzy zajmuje się obrządkiem zwierząt. W trakcie pierwszego przesłuchania oskarżony przedstawił tezę, iż większość leków podawanych w wodzie do picia trafia do paszy na świńskich ryjach. Oskarżony ewidentnie starał się uczynić odpowiedzialnymi za wykryte w paszy antybiotyki lekarzy weterynarii, którzy leczyli jego stado. Podkreślał przy tym wielokrotnie, że nie posiada on żadnej wiedzy medycznej, nie podawał świniom żadnych leków i właśnie po to zatrudniał weterynarzy w swoim gospodarstwie żeby leczyli jego stado.

Zeznania weterynarzy przedstawiały się zaś następująco: W. J. zeznał, że w dniu 15 lipca 2014 r. zaaplikował świniom antybiotyk O. i T., substancją aktywną O. jest oksytetracyklina, a T. tylozyna, oba środki zostały zaaplikowane iniekcyjnie. Świadek dodał, że w dniu 4 sierpnia 2014 r. ponownie był w gospodarstwie oskarżonego i zaaplikował iniekcyjnie oksytetracyklinę w preparacie T. i tylozynę, pozostały T. rozpuścił w wodzie do picia i niewielką ilością wody zmoczył paszę w kojcu pierwszym. Natomiast P. Z. podał, że w dniu 6 sierpnia 2014 r. zastosował świniom S., którego środkiem leczniczym jest doksycyklina, preparat nakazał rozpuścić w wodzie i podać świniom do picia, pozostałe świnie leczył iniekcyjnie. Według relacji świadka, w dniu 7 sierpnia 2014 r. był ponownie w gospodarstwie i zalecił kontynuację leczenia lekiem S. rozpuszczonym w wodzie. Przekazał lek p. L. z zaleceniem podania w wodzie do picia i on to podpisał na karcie leczenia. W kolejnych zeznaniach P. Z. wycofał się z kategorycznego stwierdzenia, że pozostawił oskarżonemu lek S.. Lekarz weterynarii nie potrzywał również swoich uprzednich stwierdzeń, zgodnie z którymi zatrudniony w gospodarstwie rolnym oskarżonego J. M. miał mieszać leki z wodą bez nadzoru świadka. Składając zeznania przed Sądem świadek przedstawiał różne teorie, które uzasadniałyby dostanie się leku do paszy. Zdaniem świadka lek mogły przenieść zwierzęta, które pijąc wodę z antybiotykiem i za chwilę pobierając paszę mogły zanieczyścić paszę. Ewentualnie do zanieczyszczenia paszy mogło dojść w wyniku awarii paszociągu, które miały miejsce w gospodarstwie. W takich sytuacjach w niekontrolowany sposób wydostawała się pasza znajdująca się w pobliżu poidel z wodą, w której był antybiotyk. Taka pasza była powtórnie zbierana i trafiała do silosów i mogło dojść do zanieczyszczenia przez antybiotyk.

Z kolei pracownik gospodarczy oskarżonego przesłuchany w charakterze świadka – J. M. stanowczo zaprzeczył aby kiedykolwiek zajmował się mieszaniem leków z wodą, czy też podawał jakiegokolwiek leki świniom. Wskazał także, że nie wie w jaki sposób w paszy mogły się znaleźć antybiotyki.

Sąd odwoławczy analizując wyjaśnienia oskarżonego oraz świadków P. Z., W. J., J. M., a także R. S., A. K. oraz J. Z. miał również na uwadze treść opinii Państwowego Instytutu (...), gdyż w niniejszej sprawie ma ona kluczowe znaczenie. Zagadnienia, których dotyczy przedmiotowe postępowanie są specjalistyczne, odnoszą się do ściśle określonej działalności związanej z hodowlą trzody chlewnej, w szczególności dopuszczalności podawania antybiotyków zwierzętom hodowlanym. Wiedza z tym związana nie jest wiedzą powszechną i w takiej sytuacji opinia wykwalifikowanych w tej dziedzinie specjalistów (biegłych sądowych) miała wyjątkowo duże znaczenie, pomagając w rozstrzygnięciu szeregu wątpliwości, które zaistniały na gruncie tej sprawy i były związane z hipotetycznymi możliwościami dostania się antybiotyków – tylozyny i oksytetracykliny do paszy, podawanej stadu świń będącego własnością oskarżonego K. L. (1).

Z opinii z dnia 24 sierpnia 2015 r. prof. dr hab. K. K. oraz dr E. P. z Państwowego Instytutu (...) w P. wynika jednoznacznie, że stwierdzona koncentracja tylozyny w badanej próbce paszy jest dawką subterapeutyczną i mogła być stosowana u trzody chlewnej w celach hodowlanych jako antybiotykowy stymulator wzrostu. Biegli stanęli na stanowisku, że obecność tylozyny w paszy nie mogła być skutkiem zdarzeń opisanych przez świadka W. J., tj. wynikać ze skropienia w dniu 4 sierpnia 2014 r. paszy dla leczonych tuczników wodą zawierającą preparat T. do iniekcji, gdyż ma on oleistą postać, co powoduje, że nie miesza się dobrze z wodą. Z opinii wynika, że tylozyna była jednym z antybiotyków stosowanych przez wiele lat jako tak zwane antybiotykowe stymulatory wzrostu wpływające na poprawę wykorzystania składników paszy oraz polepszenie przyrostów masy ciała zwierząt, a także eliminację przewlekłych infekcji jelitowych dając wzrost efektywności produkcji. Z dniem 1 stycznia 2006 r., na podstawie wprowadzonych przepisów unijnych, obowiązuje całkowity zakaz stosowania w żywieniu zwierząt gospodarskich preparatów o charakterze antybiotykowych stymulatorów wzrostu innych niż histomonostatyki i kokcydiostatyki. Mając to na uwadze zastosowana tylozyna w stwierdzonej dawce została uznana przez biegłych za wskazującą na

stosowanie jej w charakterze antybiotykowego stymulatora wzrostu. Podobne stanowisko biegli zajęli odnośnie oksytetracykliny stwierdzonej w próbce paszy. W ustnej opinii uzupełniającej złożonej na rozprawie przed Sądem Rejonowym w Trzciance w dniu 9 lutego 2017 r. biegli wskazali, że wykazane stężenia oksytetracykliny w badanych próbkach paszy wskazują na ich zastosowanie w dawkach subterapeutycznych, czyli w celu stymulowania wzrostu. Biegła E. P. dodała, że obecność antybiotyku stwierdzono w próbkach paszy dla tuczników, warchlaków i prosiąt, natomiast w paszy dla loch prośnych i macior nie stwierdzono tego leku, co może wskazywać na celowe wprowadzenie tego leku do pasz dla tuczników, warchlaków i prosiąt. Istotny z punktu widzenia oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego oraz świadków W. J. oraz P. Z. jest fakt, że biegli wykluczyli możliwość skażenia paszy antybiotykami – tylozyną oraz oksytetracykliną - sposobami przedstawionymi przez wyżej wymienione osoby. Według opinii nie ma żadnych wątpliwości, że wykryte w paszy antybiotyki – tylozyna oraz oksytetracyklina zostały dodane do niej świadomie w celach subterapeutycznych, na co wskazują stężenia tych antybiotyków stwierdzone w paszy podawanej świniom K. L. (1).

Opisana wyżej opinia, jak słusznie stwierdził Sąd I instancji w uzasadnieniu pisemnym wyroku, zasługuje na uznanie jej za pełnowartościowy dowód, a cechuje ją rzeczowość, obiektywizm, poza tym, po wysłuchaniu biegłych na rozprawie, jest pełna i rzeczowa, nie ma też wątpliwości co do jej rzetelności i zastosowanych metod badawczych. Również wnioski opinii są logiczne i odpowiednio uzasadnione. Co warte odnotowania, ani pisemna ani też uzupełniająca opinia ustna biegłych nie była w żaden sposób podważana przez oskarżonego i jego obrońcę. Także w treści apelacji obrońca nie podnosi żadnych zarzutów związanych z przedmiotową ekspertyzą. W konsekwencji powyższego nie było żadnych podstaw stojących na przeszkodzie włączeniu przywołanej opinii w poczet materiału dowodowego.

Pozostałe dokumenty zgromadzone w aktach sprawy ujawnione w toku postępowania przed Sądem i zaliczone w poczet materiału dowodowego również należało uznać za wiarygodne i miarodajne, gdyż zostały sporządzone przez odpowiednie organy, w wymaganej formie i ich wartość dowodowa nie była w żaden sposób negowana. Wskazał zresztą na powyższe Sąd I instancji w pisemnych motywach rozstrzygnięcia, zatrzymując się na moment na dokumencie w postaci wyroku Sądu Rejonowego w Wałczu z dnia 11 maja 2016 r., sygn. akt II W 3728/14, skazującego K. L. (1) za wykroczenie z art. 53 ust. 1 pkt 3 Ustawy z dnia 22 lipca 2006 r. o paszach.

Mając na uwadze treść dokumentów oraz opinii biegłych z Państwowego Instytutu (...) w P. należało uznać wyjaśnienia oskarżonego K. L. (1) za niewiarygodne w znaczącej części. Mianowicie za wyjątkiem wypowiedzi procesowych dotyczących okresu prowadzenia gospodarstwa rolnego, wykonywanego zawodu, bycia właścicielem szkoły ponadgimnazjalnej oraz zatrudniania w gospodarstwie dwóch lekarzy weterynarii oraz jednej osoby zajmującej się obrządkiem trzody. Jedynie ta części wyjaśnień oskarżonego koreluje bowiem z pozostałym materiałem dowodowym w postaci zeznań świadków A. P. i M. M. (odnośnie prowadzenia szkoły) oraz świadków W. J., P. Z. (odnośnie świadczenia usług weterynaryjnych w jego gospodarstwie) i J. M. (co do zatrudnienia u oskarżonego i zakresu obowiązków). Pozostałe oświadczenia oskarżonego z uwagi na ich sprzeczność z rzeczowym materiałem dowodowym, opiniami biegłych i zeznaniami świadków R. S., A. K. i J. Z., które to dowody zostały uznane za wiarygodne, należało zakwestionować i nie przyjmować za podstawę czynionych ustaleń faktycznych.

Zeznania lekarzy weterynarii W. J. oraz P. Z. okazały się miarodajne jedynie w części, która znalazła potwierdzenie w dokumentacji weterynaryjnej leczenia stada K. L. (1). W pozostałym zakresie, gdzie obaj lekarze podejmowali próby tłumaczenia różnych możliwości dostania się antybiotyków do paszy, zeznania te okazały się niezgodne z opinią biegłych, którzy kategorycznie odrzucili wszystkie przedstawione opcjonalnie przez lekarzy wersje przeniknięcia antybiotyków do karmy.

Odnośnie zeznań świadka J. M., w ocenie Sądu II instancji nie było podstaw, aby uznać je za niewiarygodne. Wypowiedzi J. M. odnajdują potwierdzenie w zeznaniach P. Z. (w zakresie zaprzeczenia o nieprzygotowywaniu i niepodawaniu leków świniom przez J. M.), W. J. oraz wyjaśnieniach samego K. L. (1).

Analiza materiału dowodowego zebranego w przedmiotowej sprawie, ocenionego w sposób przedstawiony powyżej prowadzi do jednoznacznego wniosku, że w gospodarstwie stanowiącym własność K. L. (1) doszło do stosowania w paszy antybiotyków – tylozyny oraz oksytetracykliny w celu stymulowania wzrostu trzody chlewnej.

W tym miejscu, wobec podniesionych w apelacji zarzutów, Sąd odwoławczy zajmie się kwestią sprawstwa oskarżonego w zakresie I oraz III z zarzuconych mu czynów. Nie ulega wątpliwości, że K. L. (1) jest właścicielem gospodarstwa rolnego prowadzonego w P. w którym hodowane jest stado świń o numerze PL (...)–001. Wobec tego jako właściciel jest on odpowiedzialny za całe to gospodarstwo, a także za stado świń w nim hodowane. Prawdą jest, że w gospodarstwie tym oskarżony korzysta z usług dwóch lekarzy weterynarii, którzy zajmują się leczeniem stada. Lekarze Ci badając świnię i stosując wobec niej leki odpowiedzialni są za proces ich leczenia. To właśnie lekarze sporządzają odpowiednią dokumentację medyczną przy okazji każdej wizyty w gospodarstwie (...). Jednakże właściciel swoim podpisem poświadcza, iż ma świadomość chorób stada zdiagnozowanych przez weterynarza, a także, że zapoznał się z zaleceniami weterynaryjnymi jakie zostały zapisane w karcie leczenia zwierząt. Ponadto pomimo, że to lekarz weterynarz wypełnia opisaną wyżej dokumentację medyczną to na właścicielu stada spoczywa obowiązek przechowywania kompleksowej dokumentacji dotyczącej leczenia stada w formie książki leczenia składającej się z pojedynczych kart leczenia sporządzanych przez weterynarza przy każdej wizycie w gospodarstwie. Niezmiernie istotny dla tej sprawy jest fakt, że biegli sporządzający obie opinie pisemną i uzupełniającą ją ustną, całkowicie wykluczyli, że obecność antybiotyków będących przedmiotem niniejszego postępowania, wykrytych w paszy przeznaczonej do karmienia świń mogłaby wynikać z zanieczyszczenia, czy skażenia paszy w związku z leczeniem świń przez weterynarzy, które to leczenie odnajduje odzwierciedlenie w książce leczenia stada. K. L. (1) bronił się od stawianych mu zarzutów wskazując, że to właśnie dwaj lekarze zajmowali się leczeniem zwierząt i on nie ma wiedzy w jaki sposób antybiotyki dostały się do paszy. Takie tłumaczenie oskarżonego nie jest jednak miarodajne, gdyż biegli wykluczyli stwierdzone dawki antybiotyków jako stosowane w celach leczniczych z uwagi na ich stężenie w paszy. Biegli nie pozostawili żadnych wątpliwości, że oba antybiotyki zostały zastosowane w celach subterapeutycznych (stymulowanie wzrostu świń). W ocenie Sądu Okręgowego jedynie oskarżony miał powody ku temu by dopuścić do stosowania w swoim stadzie antybiotyków w paszy w stężeniach służących stymulowaniu wzrostu, gdyż to stado stanowiło wyłącznie jego własność i to oskarżony uzyskiwał dochody wynikające ze sprzedaży świń do ubojni, wobec tego dobry, niezakłócony chorobami wzrost świń w stadzie mógł mu zapewnić szybszy i lepszy zarobek.

Obrońca w apelacji podniósł również, że Sąd I instancji nie wykazał w żaden sposób jakich zachowań dopuścił się K. L. (1) i czy wyczerpują one znamiona ustawy karnej. Dodatkowo wskazał, że ustawa nie definiuje pojęcia „dopuszcza do stosowania”, a również Sąd Rejonowy nie wyjaśnił jakie to zachowania oskarżonego miałyby stanowić owe dopuszczanie do stosowania. Jak już wspomniano, penalizowanym przez art. 124a ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. – Prawo farmaceutyczne zachowaniem jest dopuszczenie do stosowania u zwierząt produktów leczniczych weterynaryjnych niedopuszczonych do obrotu przez osobę odpowiedzialną za zwierzęta. Przestępstwo z art. 124a ust. 2 wspomnianej ustawy ma charakter indywidualny, może je popełnić wyłącznie osoba odpowiedzialna za zwierzęta. Ponadto zachowanie określone czasownikiem „dopuszcza” może polegać zarówno na działaniu, jak i na zaniechaniu. Przestępstwo to można popełnić umyślnie w obu postaciach zamiaru. Przypisanie oskarżonemu przestępstw z art. 124a ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. – Prawo farmaceutyczne nie wymaga wykazania, że to właśnie oskarżony podał zwierzętom produkt leczniczy weterynaryjny niedopuszczony do obrotu, należy natomiast udowodnić, że oskarżony jest osobą odpowiedzialną za zwierzęta i dopuścił do stosowania u tych zwierząt takiego produktu leczniczego, a owe dopuszczenie wynikało z działania oskarżonego bądź jego zaniechania. Sąd Okręgowy uważa, że zgromadzony w aktach sprawy, uznany za wiarygodny materiał dowodowy wykazał w sposób nie budzący wątpliwości, że K. L. (1), jako właściciel stada świń był osobą odpowiedzialną za te zwierzęta. Wobec wykluczenia przez biegłych wszelkich możliwości przypadkowego zanieczyszczenia paszy w toku leczenia świń ze stada oskarżonego przez lekarzy weterynarii, słuszny jest wniosek postawiony przez biegłych, że wykryte w paszy antybiotyki zostały do niej dodane świadomie w celach stymulowania wzrostu świń. Na podstawie ustalonych okoliczności faktycznych, należało przyjąć, iż antybiotyki te dostały się do paszy w skutek umyślnego działania oskarżonego, eliminując ewentualność zaniechania z jego strony odpowiedniego nadzoru nad zatrudnionymi w jego gospodarstwie osobami, skoro nie było tam innych

osób decyzyjnych i zaangażowanych materialnie w prowadzenie stada (wydatki na przedmiotowe antybiotyki). Sąd Okręgowy wyraża zatem przekonanie, że to właśnie oskarżony dopuścił do stosowania u swoich zwierząt produktów leczniczych weterynaryjnych niedopuszczonych do obrotu – tylozyny oraz oksytetracykliny. W konsekwencji jego zachowanie wyczerpało wszystkie ustawowe znamiona przestępstwa stypizowanego w art. 124a ustawy z dnia 6 września 2001 r. – Prawo Farmaceutyczne. Reasumując, pomimo braków uzasadnienia w kwestii oceny materiału dowodowego, które zostały uzupełnione przez Sąd Okręgowy w treści tego uzasadnienia, Sąd I instancji zasadnie przyjął, że zachowanie oskarżonego wyczerpało ustawowe znamiona czynów zarzuconych mu w pkt I i III aktu oskarżenia.

Obrońca wskazywał, że jego zdaniem Sąd I instancji oparł swoje rozstrzygnięcie o konstrukcję domniemania winy, gdyż nie wykazał na relację pomiędzy stanem wiedzy oskarżonego a podawaniem zwierzętom leków z antybiotykami ani nie wyjaśnił co właściwie oskarżony miałby uczynić i jakich miał się dopuścić czynności sprawczych. W odniesieniu do tego zarzutu Sąd II instancji odsyła do poczynionych w poprzednim akapicie rozważań związanych z wyczerpaniem przez oskarżonego ustawowych znamion przestępstwa z art. 124a ust. 2 ustawy – Prawo Farmaceutyczne, bez zbędnego powielania w tym miejscu tożsamej argumentacji.

Skarżący wskazywał też, iż Sąd I instancji ustalił, że antybiotyki w zbyt dużym stężeniu znajdowały się w paszy wytwarzanej w gospodarstwie oskarżonego. Nic nie pisząc o tym w jaki sposób to wytwarzanie miałyby wyglądać. Wedle obrońcy nie wiadomo, czy paszę wytwarza sam oskarżony, skoro konsekwentnie podawał, że na świniach się nie zna i zatrudnia do ich obsługi inne osoby. Nie wiadomo, czy paszę wytwarzały te osoby, które właśnie pomagały w obsłudze stada, czy też, wytwarzanie paszy to jakiś inny dział w gospodarstwie rolnym podsądnego, za które są odpowiedzialne jeszcze inne osoby, niż te które były świadkami w niniejszym procesie. Nie wiadomo też jaka miałyby być relacja wiedzy oskarżonego do tego procesu i w jaki sposób miałyby to wpływać na jego odpowiedzialność. Apelujący zastanawiał się czy może okoliczność ta jest w jakiś sposób związana z aktami sprawy II W 3728/14 Sądu Rejonowego w Wałczu, gdzie oskarżony został prawomocnie skazany za wykroczenie z art. 53 ust. 1 ustawy z dnia 22 lipca 2006 r. o paszach. Niemniej jednak, podkreśla dalej obrona, zgodnie z art. 8 § 1 kpk sąd sam ustala okoliczności faktyczne i nie jest związany rozstrzygnięciem innego sądu lub organu.

Powyżej opisany zarzut obrońcy oskarżonego Sąd Okręgowy uznał za zupełnie nieuzasadniony. Sąd II instancji podkreśla, że postępowanie karne, którego dotyczy apelacja obrońcy związane jest m.in. z przestępstwami z art. 124a ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. – Prawo farmaceutyczne, a nie wykroczeniem z art. 53 ust. 1 ustawy z dnia 22 lipca 2006 r. o paszach. Ma to istotne znaczenie, gdyż w toku przedmiotowego postępowania Sąd I instancji nie zajmował się ustaleniami faktycznymi dotyczącymi procesu produkcji paszy w gospodarstwie stanowiącym własność K. L. (1), nie badał też kto zajmuje się tą produkcją w gospodarstwie oskarżonego. Jak już niejednokrotnie podnoszono, Sąd I instancji miał za zadanie ustalić kto jest osobą odpowiedzialną za zwierzęta ze stada świń i czy osoba ta dopuściła do stosowania u tych zwierząt produktu leczniczego weterynaryjnego niedopuszczonego do obrotu. Powołanie się przez Sąd Rejonowy na akta sprawy II W 3728/14 Sądu Rejonowego w Wałczu wypływa z faktu, że z dokumentów zgromadzonych w tych aktach wynikało, że w gospodarstwie rolnym oskarżonego świnie były karmione paszą wytwarzaną w tym gospodarstwie. Celem powołania się na te akta było zatem ustalenie pochodzenia paszy stosowanej do karmienia świń w stadzie K. L. (1). Natomiast samo stwierdzenie powyższej okoliczności nie świadczy o popełnieniu przez oskarżonego przestępstwa z art. 124a ust. 2 ustawy – Prawo Farmaceutyczne. O tym przesądzają inne dowody, opisane we wcześniejszej części uzasadnienia. Odnosząc się jeszcze do nieustalenia przez Sąd I instancji kto w gospodarstwie (...) zajmował się produkcją paszy Sąd Okręgowy zaznacza, że Sąd niższej instancji nie był zobowiązany do czynienia takowych ustaleń, gdyż bez względu na to kto zajmował się produkcją paszy oraz bez względu na to w którym etapie (produkcji, czy późniejszym) zostały dodane antybiotyki i przez kogo fizycznie, to oskarżony był odpowiedzialny za dopuszczenie do stosowania takich środków w paszy, gdyż był zobowiązany do nadzoru nad pokarmem podawanym świniom, także jeżeli podawanie takiego pokarmu i jego produkcję zlecał innym osobom. Co istotne, oskarżony w żaden sposób nie wykazał, ażeby w jego gospodarstwie znajdowały się jakieś odrębne jednostki odpowiedzialne w sposób samoistny za produkcję, czy podawanie pokarmu świniom. Wręcz przeciwnie K. L. utrzymywał, że zatrudnia dwóch lekarzy weterynarii i jedną osobę do obrzadzku zwierząt, nie informując aby były

inne osoby zaangażowane w hodowlę trzody chlewnej. To pozwalało na ustalenie, że oprócz właściciela stada nie było osób, które ponosiłyby odpowiedzialność za skład paszy, którą karmione były zwierzęta w gospodarstwie oskarżonego.

Obrońca K. L. (1) zwrócił uwagę, że jego zdaniem wątpliwa i nie do końca wyjaśniona, przy odniesieniu do opinii biegłych, jest także zależność wykrycia substancji niewiadomego pochodzenia z samym zarzutem z art. 124a ust. 2 ustawy – Prawo Farmaceutyczne. Przepis ten bowiem odnosi się do dopuszczania do stosowania produktów leczniczych niewpisanych do Rejestru Produktów Leczniczych Dopuszczonych do (...) na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Według apelującego, jeśli nie wiadomo w czym podano antybiotyki wykryte w paszy i w wodzie, to nie można odgórnie założyć, że pochodzą one od substancji, która nie jest wpisana do Rejestru Produktów Leczniczych Dopuszczonych do (...) na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Z uzasadnienia wynika, że same antybiotyki, które wykryto, nie są zakazane, ale nie należy ich stosować w ilościach przekraczających pewne normy. Skarżący podkreślił też, że antybiotyki nie są samoistnymi substancjami ale składnikami innych leków i być może zostały one podane do wody i paszy w jakiejś legalnej substancji, tylko w zbyt dużym stężeniu. Wtedy przepisem karnym penalizującym takie działanie na pewno nie byłby art. 124a ust. 2 ustawy – Prawo Farmaceutyczne.

Zdaniem Sądu II instancji przedstawione przez obrońcę rozważania są zupełnie nietrafione, niczym nie potwierdzone i gołosłowne. W toku przeprowadzonych w gospodarstwie rolnym (...) kontroli ustalono, iż nie posiada on żadnej dokumentacji medycznej uzasadniającej wykrycie w paszy dwóch kwestionowanych w przedmiotowej sprawie antybiotyków – tylozyny oraz oksytetracykliny – w stężeniach stwierdzonych w badaniach laboratoryjnych. W konsekwencji tego niemożliwym jest ustalenie z jakich produktów leczniczych miałyby pochodzić ujawnione w paszy antybiotyki. Natomiast w takich wypadkach, jak wynika z ustnej uzupełniającej opinii biegłego K. K. (k. 486-486v), zgodnie z wytycznymi Głównego Lekarza Weterynarii nie udokumentowane podanie antybiotyku czy innych leków weterynaryjnych traktowane jest jako nielegalne stosowanie o nieznanym pochodzeniu. W szczególności dotyczy to przypadków, gdy właściciel zwierząt nie ujawni miejsca pochodzenia danego preparatu leczniczego. Przyjęcie więc przez Sąd I instancji, że podane świniom w paszy antybiotyki stanowiły produkt leczniczy weterynaryjny niedopuszczony do obrotu było jak najbardziej uzasadnione. Wytyczne Głównego Lekarza Weterynarii są w tym zakresie w pełni racjonalne, gdyż w przypadku braku informacji o preparacie z jakiego pochodzi dana substancja czynna stwierdzona w paszy niemożliwym jest ustalenie, czy preparat taki jest wpisany do Rejestru Produktów Leczniczych Dopuszczonych do Obrotu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Obrońca K. L. (1) podniósł także zarzuty związane z przypisaniem oskarżonemu dwóch przestępstw zakwalifikowanych jako przestępstwa z art. 132b ustawy – Prawo farmaceutyczne. Apelujący wskazał, że przestępstwa te są bowiem konsekwencją stosowania leku niewiadomego pochodzenia, gdyż nie wykryto aby w gospodarstwie oskarżonego znajdowała się na ten temat stosowna dokumentacja. Obrońca wskazał w apelacji, że aby przypisać popełnienie tego przestępstwa oskarżonemu, należy dokładnie wyjaśnić jego relacje z lekarzami weterynarii, co nie zostało uczynione w pisemnych motywach rozstrzygnięcia. Zdaniem obrońcy jeśli K. L. (1) nie miał wiedzy w zakresie antybiotyków podawanych przez inne osoby jego stada i ta niewiedza miałaby charakter usprawiedliwiony, to trudno wymagać aby posiadał potrzebną dokumentację związaną z tymi lekami.

Odnosząc się do powyżej opisanego zarzutu należy w tym miejscu przypomnieć, że przepis art. 132b ustawy z dnia 6 września 2001 r. – Prawo farmaceutyczne penalizuje zachowanie polegające na nie posiadaniu dokumentów nabycia i stosowania u zwierząt, z których lub od których tkanki i produkty są przeznaczone do spożycia przez ludzi, produktu leczniczego weterynaryjnego posiadającego właściwości anaboliczne, przeciwbakteryjne, przeciwpasożytnicze, przeciwzapalne, hormonalne i psychotropowe. Niezwykle istotne jest, że obowiązek posiadania dokumentów, o których mowa w przytoczonym przepisie, ciąży na posiadaczach zwierząt oraz osobach odpowiedzialnych za zwierzęta w sytuacji, gdy tkanki i produkty pochodzące od zwierząt są przeznaczone do spożycia przez ludzi. Wobec tego krąg podmiotów tego przestępstwa jest ograniczony do posiadaczy zwierząt oraz osób odpowiedzialnych za zwierzęta. Podnosząc omawiany w tym miejscu zarzut obrońca po raz kolejny powoływał się na niewiedzę oskarżonego w zakresie leczenia świń oraz fakt, że korzystał z usług dwóch lekarzy weterynarii, którym ufał we wszelkich kwestiach związanych z leczeniem zwierząt. Niewątpliwie w tej sprawie jest, że oskarżony w gospodarstwie rolnym, w którym prowadził hodowlę świń miał dwóch lekarzy weterynarii zajmujących się diagnozowaniem chorób i leczeniem

zwierząt. Natomiast samo zapewnienie opieki weterynaryjnej nie zwalniało oskarżonego będącego właścicielem tego gospodarstwa z nadzoru nad zatrudnionymi lekarzami. Chodzi tu o nadzór wynikający z odpowiedzialności nałożonej przez przepisy prawa na właściciela gospodarstwa rolnego. Odpowiadając zatem na zastrzeżenia apelującego obrońcy podkreślenia wymaga, że z racji ciężącej na oskarżonym odpowiedzialności, winien on zapoznawać się z kartami leczenia stada sporządzanymi po każdej wizycie przez lekarza weterynarii w celu uzyskania wiedzy o wykrytych w danym momencie chorobach u świń, leków i ich dawek zastosowanych przez lekarza weterynarii oraz długości okresu leczenia. Oskarżony pomimo braku specjalistycznej wiedzy w tym zakresie winien zapoznawać się z kartami leczenia stada, gdyż po pierwsze swoim podpisem potwierdzał, że zapoznał się z treścią każdej karty, a po drugie na nim jako właścicielu stada ciążył obowiązek posiadania książki leczenia stada (tj. zbioru pojedynczych kart leczenia). Wobec tego oskarżony po każdej wizycie lekarza powinien domagać się od niego sporządzenia karty leczenia i zadbać o faktyczne jej sporządzenie, gdyż to właśnie na nim, a nie na lekarzu weterynarii spoczywa odpowiedzialność karna za brak dokumentacji potwierdzającej stosowanie w jego stadzie wszelkich antybiotyków. Powoływanie się więc przez oskarżonego na relacje z lekarzami weterynarii oraz kwestię darzenia ich pełnym zaufaniem nie mają żadnego wpływu na wyczerpanie przez zachowanie oskarżonego ustawowych znamion przestępstwa z art. 132b ustawy z dnia 6 września 2001 r. – Prawo farmaceutyczne, gdyż to oskarżony był zobowiązany przepisami prawa do zadbania o sporządzenie dokumentacji medycznej przez lekarza weterynarii po każdej wizycie, a zaniechania w tej kwestii ze strony K. L. (1) obciążają wyłącznie jego. Należy jednak przede wszystkim zaakcentować fakt, iż w omawianym przypadku brak odpowiedniej dokumentacji potwierdzającej fakt stosowania w stadzie oskarżonego wykrytych w paszy antybiotyków: tylozyny oraz oksytetracykliny jest następstwem tego, że wykryte antybiotyki nie były stosowane w celach leczniczych, a wyłącznie w celach subterapeutycznych (stymulowanie wzrostu), co zostało jednoznacznie wskazane w opinii biegłych. Takie przeznaczenie stosowania leków tłumaczy w sposób oczywisty brak odpowiedniej dokumentacji medycznej w tym zakresie.

Obrońca argumentował także, że oskarżony jest z wykształcenia nauczycielem, prowadzi szkołę, wobec czego jego wiedza w zakresie leczenia i diagnozowania stada jest znikoma, wręcz żadna i dlatego K. L. (1) zatrudnił lekarzy weterynarii, których darzył zaufaniem i to oni mieli się zajmować badaniem i leczeniem świń. Wskazując powyższe obrońca zdaje się nie dostrzegać, że oskarżony jest hodowcą trzody chlewnej od 1974 roku, jest zaangażowany w tą działalność i koordynuje prace gospodarskie. Nie sposób zaprzeczyć, że przez tak długi okres czasu oskarżony nabył znaczne doświadczenie i wiedzę w zakresie hodowli świń. Zastanawianie się w takiej sytuacji niewiedzą w celu usprawiedliwienia odnalezionych w paszy antybiotyków jest nielogiczne i nieakceptowalne. Wręcz przeciwnie, wieloletnie doświadczenie K. L. (1) w prowadzeniu gospodarstwa rolnego w większym stopniu aniżeli w wypadku osoby ze znacznie krótszym doświadczeniem uzasadnia uznanie, że właśnie odpowiednia wiedza odnośnie substancji leczniczych weterynaryjnych spowodowała, że oskarżony dopuścił do stosowania u świń w swoim stadzie antybiotyków w celach stymulowania ich wzrostu, aby przyspieszyć zyski ze sprzedaży świń do ubojni.

Ostatnim z zarzutów apelacji obrońcy jest kwestia naruszenia art. 7 kpk poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów, w zakresie weryfikacji wyjaśnień oskarżonego, wskazującego na to, że za podawanie wszelkich leków jego świnom odpowiedzialni są jego weterynarze, a on nie ma wiedzy w tym zakresie, w przypadku gdy Sąd Rejonowy nie ocenił tych wypowiedzi na płaszczyźnie doświadczenia życiowego, a twierdzenia takie, wbrew stanowisku sądu nie są sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym. Odnosząc się bezpośrednio do niniejszego zarzutu oraz jednocześnie podsumowując poprzednią część przedmiotowego uzasadnienia Sąd odwoławczy wskazuje, że faktycznie Sąd I instancji dopuścił się zaniedbań w uzasadnieniu wyroku i nie uzasadnił w odpowiedni sposób dokonanej przez siebie oceny materiału dowodowego, jednakże wszelkie te zaniechania Sądu Rejonowego zostały uzupełnione w sposób szczegółowy przez Sąd Okręgowy, w tym przedstawiono argumentację oceną materiału dowodowego. Wyjaśniono zatem, z jakich powodów powoływanie się przez oskarżonego na fakt sprawowanej opieki medycznej przez dwóch weterynarzy, darzenia ich pełnym zaufaniem, brak wiedzy odnośnie diagnozowania i leczenia świń nie miało wpływu na przypisanie mu odpowiedzialności karnej za wszystkie zarzucone mu w akcie oskarżenia czyny. W konsekwencji podniesiony przez obrońcę oskarżonego zarzut naruszenia art. 7 kpk został uznany przez Sąd odwoławczy za chybiony.

Podsumowując dotychczasowe rozważania Sąd II instancji stwierdził, że analiza akt sprawy prowadzi do wniosku, że Sąd Rejonowy prawidłowo przeprowadził szerokie postępowanie dowodowe, zapoznając się ze wszystkimi istotnymi dowodami, które mogły być pomocne dla oceny sprawstwa i zawinienia podsądnego K. L.. Na podkreślenie zasługuje, że Sąd I instancji zapoznawał się zarówno z dowodami oskarżenia, jak i obrony, przesłuchując świadków wnioskowanych przez obronę. Dokonana następnie przez ten Sąd ocena materiału dowodowego również była właściwa, skutkując bezbłędnymi ustaleniami faktycznymi (poza ustaleniem miejsca popełnienia przestępstw). Mankamenty uzasadnienia zaskarżonego wyroku wytknięte przez apelującego nie wykraczały zatem poza ramy tegoż opracowania i nie rzutowały na zasadność samego rozstrzygnięcia sprawy.

Na koniec, odnieść się należało do apelacji prokuratora, w której podniósł on zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał istotny wpływ na treść orzeczenia, polegający na przyjęciu, że oskarżony K. L. (1) dopuścił się zarzucanych mu przestępstw działając na terenie województwa (...), podczas gdy zarzucanych mu przestępstw oskarżony dopuścił się w miejscowości P., położonej w gminie W.. Zarzut ten okazał się zasadny.

Przypomnienia wymaga, iż Sąd I instancji w wyroku z dnia 14 lutego 2017 r. wydanym w sprawie o sygn. akt II K 217/16 uznając K. L. (1) za winnego popełnienia wszystkich zarzucanych mu w akcie oskarżenia przestępstw dokonał korekty opisu czynów zarzucanych oskarżonemu przyjmując, że działał on na terenie województwa (...). W treści pisemnego uzasadnienia wyroku Sąd Rejonowy nie odniósł się w żaden sposób do dokonanej zmiany opisu czynów, nie przedstawiając powodów zmiany miejsca popełnienia przestępstw przypisanych oskarżonemu. Natomiast zebrany w niniejszej sprawie materiał dowodowy wskazuje, iż K. L. (1) popełnił zarzucane mu czyny zabronione na terenie gospodarstwa rolnego zlokalizowanego we wsi P. położonej w gminie W., gdyż tam znajdowało się stado trzody chlewnej, w której paśnikach ujawniono stosowanie antybiotyków nieustalonego pochodzenia. Natomiast bezsprzecznym jest, że gmina W. stanowi część województwa (...), a nie (...) jak nieprawidłowo przyjął w wyroku Sąd Rejonowy.

W konsekwencji uznania zasadności zarzutu apelacji prokuratora Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok w jego pkt 1 w ten sposób, że przyjął, iż oskarżony popełnił przypisane mu czyny w P., gmina W., woj. (...) (pkt 1 wyroku).

Wobec uznania zarzutów apelacji obrońcy oskarżonego za nietrafne oraz uzupełnienia przez Sąd Okręgowy braków uzasadnienia Sądu I instancji zgodnie z granicami i kierunkiem zaskarżenia oraz nie dostrzegając przesłanek z art. 439 kpk oraz art. 440 kpk Sąd odwoławczy nie widział podstaw do dalszej ingerencji w zaskarżone orzeczenie.

Do takiej konstatacji doprowadziła również kontrola rozstrzygnięcia o karze wymierzonej sprawcy. Ponieważ apelacja zaskarżała wyrok w całości, Sąd Okręgowy zobligowany treścią art. 447 § 1 kpk zbadał także prawidłowość rozstrzygnięcia pod kątem współmierności kary. Przypomnieć należy, że w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego, zarzut niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można podnosić wówczas „gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy – gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą” (wyrok SN z 11 kwietnia 1985r. V KRN 178/85, OSNKW 1985/7-8/60).

Odnosząc te założenia do realiów niniejszej sprawy, okoliczności przedmiotowych oraz danych osobopoznawczych o oskarżonym należało uznać, że czyny oskarżonego K. L. (1), mimo jego dotychczasowej niekaralności za przestępstwa, zasługiwały na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej i skazanie. Powtarzające się zachowania sprawcy, który odpowiedzialny za stado trzody chlewnej dopuszcza jako dodatek do paszy nieudokumentowany produkt leczniczy weterynaryjny nie wpisany do Rejestru produktów dopuszczonych do obrotu w Polsce, wymagało odpowiedniej reakcji wymiaru sprawiedliwości. Na podkreślenie zasługuje tu fakt, że swym zachowaniem oskarżony narażał nie tylko bezpieczeństwo jego zwierząt karmionych paszą z niedozwolonym w tym przypadku antybiotykiem, ale także bezpieczeństwo ludzi, którzy spożywali mięso pochodzące od tych zwierząt. Sąd II instancji jest zatem zdania, iż orzeczenie sądu karnego w przedmiotowej sprawie winno być dla oskarżonego jednoznacznym sygnałem, że tego typu postęпки są absolutnie zakazane. Zatem orzeczone wobec oskarżonego kary jednostkowe grzywny trafnie odzwierciedlają jego winę, szkodliwość społeczną zachowania i oddają właściwie społeczny sprzeciw dla

sprawcy tej kategorii przestępstw. W konsekwencji, przy uwzględnieniu zatem bezbłędnie ustalonych w sprawie okoliczności obciążających i łagodzących, wymierzona mu łączna kara grzywny w ilości 250 stawek dziennych, stanowi umiarkowaną i w tym przypadku adekwatną do okoliczności czynu reakcję wymiaru sprawiedliwości. Zgodzić się także należy z tezą, iż ustalenie wysokości każdej stawki dziennej na kwotę 40 złotych właściwie uwzględnia dobrą sytuację materialną podsądnego, jego dochody, stosunki majątkowe oraz warunki rodzinne i osobiste.

Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe ustalenia i rozważania, Sąd odwoławczy w pozostałym zakresie utrzymał w mocy zaskarżony wyrok (pkt 2).

W pkt 3 wyroku Sąd Okręgowy orzekł o kosztach postępowania odwoławczego. Na podstawie art. 636 § 1 kpk zasądził od K. L. (1) na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów procesu za postępowanie odwoławcze w wysokości 20 złotych, tytułem zryczałtowanej opłaty za doręczenie wezwań i innych pism. Kwota ta wynika z § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (Dz. U. z 2013, poz. 663 ze zm.). Z kolei, na podstawie art. 8 w zw. z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983 r., nr 49, poz. 223 ze zm.) została oskarżonemu wymierzona opłata za II instancję w wysokości 1 000 złotych.

H. B.